

Ks. Piotr SZCZUR*

**MNISI JAKO „ŻOŁNIERZE” CHRYSYSTUSA
W NAUCZANIU JANA CHRYZOSTOMA**
Analiza 69. i 70. homilii z cyklu
Homilie na Ewangelię według św. Mateusza

Homilie na Ewangelię według św. Mateusza, należą do arcydzieł działalności kaznodziejskiej Jana Chryzostoma. Były one wygłoszone w Antiochii prawdopodobnie w roku 390 lub 391¹, w czasie kiedy Chryzostom pełnił urząd prezbitera²

* Ks. dr hab. Piotr Szczur, prof. KUL – kierownik Katedry Historii Kościoła w Starożytności i Średniowieczu w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: p_szczur@kul.pl.

¹ Uczni już od XVIII w. podają daty oscylujące wokół roku 390: L.S. Le Nain de Tillemont, (*Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique des six premiers siècles*, t. 11, Paris 1706, 662) uważa, że homilie te zostały wygłoszone w roku 391 lub nieco później; B. de Montfaucon (*Sancti Patris Nostri Ioannis Chrysostomi Archiepiscopi Constantinopolitani Opera omnia quae exstant, vel quae eius nomine circumferuntur*, Ad MSS. Codices Gallicanos, Vaticanos, Anglicanos, Germanicosque; necnon ad Savilianam et Frontonianam editiones castigata, innumeris aucta, nova interpretatione ubi opus erat, praefationibus, monitis, notis, variis lectionibus illustrata, nova Sancti Doctoris vita, appendicibus, onomastico et copiosissimis indicibus locupletata, t. 7, Parisii 1727, 1-2; t. 8, Parisii 1728, 2-3) uważa, że homilie te Chryzostom wygłosił między rokiem 388 a 390; J. Stilling (*De S. Joanne Chrysostomo, Episcopo Constantinopolitano et Ecclesiae Doctore, prope Comana in Ponto, commentarius historicus*, w: *Acta Sanctorum Septembris*, t. 4: Quo dies duodecimus, decimus tertius et decimus quartus continentur, Antverpiae 1753, 490-491) uważa, że homilie te Antiocheńczyk wygłosił na przełomie lat 389/390 lub 390/391; G. Rauschen (*Jahrbücher der christlichen Kirche unter dem Kaiser Theodosius dem Grossen. Versuch einer Erneuerung der Annales Ecclesiastici des Baronius für die Jahre 378-395*, Freiburg im Breisgau 1897, 527) stoi na stanowisku, że *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza* powstały w roku 391 lub nieco później; H. Lietzmann (*Johannes Chrysostomos*, RE IX/2 1817) uważa, że powstały one po roku 388 lecz przed 393; M. von Bonsdorff (*Zur Predigtätigkeit des Johannes Chrysostomus, biographisch-chronologische Studien über seine Homilienserien zu neutestamentlichen Büchern*, Helsingfors 1922, 13-25) datuje je na rok 390; C. Baur (*Johannes Chrysostomus und seine Zeit*, t. 1: *Antiochien*, München 1929, 288-289) uważa, że homilie powstały ok. 390 roku; J. Quasten (*Patrologia II* 440) wyraża przekonanie o powstaniu homilii w 390 roku.

² Od końca 380 lub początku roku 381, Chryzostom był diakonem. Święceń udzielił mu biskup Melecjusz (por. Palladius, *Dialogus de vita Iohannis Chrysostomi* 5, 34, ed. A.M. Malingrey – P. Leclercq, SCh 341, Paris 1988, 110; J.N.D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001, 49; C. Tiersch, *Johannes Chrysostomus in Konstantinopel (398-404). Weltsicht und Wirken eines Bischofs in der Hauptstadt des Oströmischen*

u boku biskupa Flawiana (381-404)³. Z cyklu 90 homilii zostały wybrane dwie: 69. i 70, ponieważ w homiliach tych Chryzostom szerzej wypowiada się na interesujący nas temat. Z tego względu rozważania przedstawione poniżej będą oparte na tych właśnie homiliach. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza (In Matthaëum homiliae)* jak dotąd nie zostały wydane krytycznie, dlatego w artykule zostanie wykorzystany tekst homilii przygotowany przez Jeana Paula Migne'a, wydany w 58. tomie *Patrologia cursus completus. Series Graeca*⁴. Najpierw zostanie ukazane, jak ważne miejsce odgrywał monastycyzm w życiu i myśli Jana Chryzostoma już od początku jego działalności pisarskiej. Następnie, na podstawie tekstów źródłowych, zostaną omówione zagadnienia związane bezpośrednio z tematem podjętym w niniejszym artykule dotyczące obrazu mnichów jako „duchowego wojska” Chrystusa, które zamiast w obozie wojskowym przebywa w skupisku pustelni, a zamiast orężem posługuje się praktykami ascetycznymi odnosząc wspanialsze zwycięstwa niż doborowe oddziały armii Cesarstwa Rzymskiego, gdyż walka z demonami jest o wiele trudniejsza od walki z ludźmi. W końcowej części artykułu zostanie ukazany profil duszpasterski nauczania Jana Chryzostoma, który do podjęcia duchowej walki praktycznie zachęcał wszystkich chrześcijan bez wyjątku.

1. Miejsce monastycyzmu w życiu i myśli Jana Chryzostoma. Biografie Jana Chryzostoma zgodnie podkreślają, że od czasu ukończenia szkoły Libaniasza, pociągało go dążenie do duchowej doskonałości, a szczególnie życie monastyczne przez które mógł realizować pragnienie świętości. Między innymi z tego powodu Antiocheńczyk rozpoczął dodatkowe studia „filozoficzno-teologiczne” u Diodora (późniejszego biskupa Tarsu)⁵, i Karteriusza w podantiocheńskim *asketerionie*⁶. Uczniowie Diodora byli postrzegani jako mnisi,

Reiches, Studien und Texte zu Antike und Christentum 6, Tübingen 2002, 60). Na prezbitera został wyświęcony na początku 386 roku, lecz nie wcześniej niż 15 lutego. Odnośnie daty święceń zob. Baur, *Der heilige Johannes Chrysostomus und seine Zeit*, t. 1, s. 180; L. Brottier, *Introduction*, w: Jean Chrysostome, *Sermons sur La Genèse*, Sch 433, Paris 1998, 11; Kelly, *Złote usta*, s. 49 i 65; Tiersch, *Johannes Chrysostomus in Konstantinopel (398-404)*, s. 60-61.

³ Na temat biskupa Flawiana zob. F. Cavallera, *Le schisme d'Antioche (IV^e-V^e siècle)*, Paris 1905, passim; SWP 160; S.J. Voicu, *Flaviano di Antiochia*, NDPAC II 1979.

⁴ Paris 1862, 647-662. Teksty polskie homilii będą podawane w przekładzie Jana Krystyniakiego zrewidowanego przez Arkadiusza Barona, opublikowanego w: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 2: *Homilie 41-90*, ŻMT 23, Kraków 2001, 321-343.

⁵ Por. Joannes Chrysostomus, *Laus Diodori episcopi*, PG. 52, 761-766, gdzie Jan potwierdza, że Diodor był jego mistrzem i nauczycielem. Szerzej na temat Diodora z Tarsu zob. M. Simonetti, *Diodoro di Tarso*, NDPAC I 1426-1427 (bibliografia).

⁶ Kelly (*Złote usta*, s. 30) wyjaśniając czym był *asketerion* pisze: „Naukowcy często dochodzą do wniosku, że musiał to być klasztor – zgromadzenie mnichów żyjących razem według wspólnej reguły. Sugestię taką należy jednak wykluczyć. Diodor, jako zastępca Melecjusza, odpowiedzialny pod jego nieobecność za Kościół, miał zbyt wiele spraw na głowie, by być jednocześnie przełożonym domu zakonnego. Co więcej, Jan mieszkał nadal w domu ze swoją matką, piastując jednocze-

choć nie byli mnichami w pełnym tego słowa znaczeniu. Warto zauważyć, że w 2. poł. IV w. termin „mnich” (μοναχός⁷) miał o wiele szersze znaczenie niż obecnie, gdyż obejmował nie tylko wszelkiego rodzaju pustelników i ascetów żyjących w samotności, lecz także wiernych zorganizowanych we wspólnoty oraz żarliwych „świeckich” chrześcijan, którzy – normalnie funkcjonując w świecie – starali się prowadzić życie jak najbardziej poświęcone Bogu i oderwane od doczesności⁸. Ów model ascetyzmu miał pochodzenie syryjskie i pierwotnie był praktykowany przez „synów przymierza” i „córki przymierza”, o czym wspominają pisarze syryjscy⁹. Zatem Jan Chryzostom mógł prowadzić „życie mniszę” mieszkając ze swoją matką Antuzą, spotykając się z przyjaciółmi na modlitwie i studiowaniu Pisma Świętego oraz praktykując dość surową ascezę¹⁰.

Znawcy twórczości Chryzostoma twierdzą, że w tym czasie powstały dzieła, z których mocno przebija entuzjazm wobec życia monastycznego oraz fascynacja ideałem ascety-mnicha, jako doskonałego chrześcijanina i człowieka w pełni szczęśliwego. Pierwszym z nich jest *Porównanie króla z mnichem* (*Comparatio regis et monachi*)¹¹, w którym autor wykazuje, że to nie cesarz, lecz poświęcony Bogu mnich jest prawdziwym królem. Warto zauważyć, że w piśmie tym znajduje się odniesienie do tematu walki duchowej, podejmowanego w niniejszym artykule. Chryzostom mówi:

„Jeśli będziesz chciał widzieć, jak mnich i król zajęci są walką (τὸν πόλεμον), zobaczysz, iż pierwszy zmagając się z demonami (τὸν μὲν δαίμοσι μαχόμενον),

śnie urząd oraz pełniąc służbę dla Melecjusza i jego zastępcy. Nie ma też żadnego dowodu, literackiego czy archeologicznego, na istnienie klasztoru w Antiochii w latach młodości Jana. Z drugiej strony, jeśli *asketerion* Diodora nie był prawdziwym klaszturem, to miał – jak się zdaje – pewne bez wątpienia «klasztorne» cechy. [...] Z większą jednak zasadnością można określić uczniów Diodora jako bractwo zadeklarowanych, gorliwych chrześcijan, którzy pozostając w swych domach i żyjąc w świecie postępowali według dobrowolnie narzuconych sobie rygorystycznych reguł wyrzeczenia”. Por. W. Doroszkiewicz, *Antropologia i ascetyzm*, „EΠΙΣΤ” 12 (13) (2010) z. 21-22 (34-35) 63.

⁷ Por. Abramowiczówna III 164, s.v. μοναχός; Lampe, s. 878-880, s.v. μοναχός.

⁸ Por. M. Colombás, *El concepto de monje y vida monastica hasta fines del siglo V*, SMon 1 (1959) 338-342.

⁹ Por. A. Uciecha, *Rola i miejsce „synów przymierza” w Kościele perskim IV w. (na przykładzie „Mów” Afrahata)*, VoxP 22 (2002) t. 42-43, 161-175; tenże, *Rola i znaczenie „córek przymierza” w Kościele perskim IV i V wieku*, VV 19 (2011) 233-246; tenże, *„Walka” złego z „synami przymierza” na podstawie wybranych „Mów” Afrahata, Perskiego Mędrca*, VoxP 33(313) 7. 59, 209-223. Tłumaczenia Mowy Afrahata *O synach przymierza* dokonał A. Uciecha: *Afrahata o „synach przymierza” (Demonstratio Sexa De monachis. Patrologia Syriaca I, 240-312)*, ŚSHT 44 (2011) fasc. 1, 177-197.

¹⁰ Por. J. Naumowicz, *Jan Chryzostom – życie i działalność*, w: Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, BOK 19, Kraków 2000, 10.

¹¹ PG 47, 387-392, tłum. W. Kania: Jan Chryzostom, *Porównanie króla z mnichem*, BOK 19, 117-123. Kelly (*Złote usta*, s. 31) datuje pismo na czas pobytu Jana w *asketerionie*. Natomiast tłumacz pisma na język angielski D.G. Hunter (*A Comparison between a King and a Monk*, Lampeter 1988, 39) jest zdania, że powstało ono „niedługo po roku 379”.

zwycięża je i otrzymuje wieniec od Chrystusa, bo kto idzie do walki z Bożą pomocą, uzbrojony w broń niebieską, na pewno odniesie zwycięstwo, król natomiast prowadzi wojnę z barbarzyńcami. O ile zaś od ludzi straszniejsze są demony, o tyle sławniejszy jest ten, kto je zwycięża. Jeśli chcesz poznać okoliczności zmagania, i tu stwierdzisz wielką różnicę. Mnich walczy z demonami (πολεμει τοις δαιμοσιν), z pobożnością i dla czci Bożej, pragnąc wyrwać z błędu miasta i wioski; król zmagają się z barbarzyńcami o ziemię, granice, bogactwa, a pcha go do tego chciwość i ambicja władzy”¹².

Drugim natomiast pismem jest list powszechnie znany jako pierwsza księga dzieła pod tytułem *Do Teodora po jego upadku* (*Ad Theodorum lapsum*)¹³, w którym Jan Chryzostom zachęca swego przyjaciela – Teodora (późniejszego biskupa Mopsuestii), który początkowo był wielkim entuzjastą życia ascetycznego jednak później je porzucił, aby powrócić do swego pierwotnego powołania, którym jest praktykowanie ascezy. Również i w tym piśmie – już w pierwszych zdaniach napisanych przez Chryzostoma – pojawia się motyw duchowej walki z szatanem. Złotousty kaznodzieja mówi, że chociaż diabeł zadaje człowiekowi (nawet mnichowi) bolesne rany, to jednak nie oznacza to, że wygrał walkę:

„Niestraszne jest, drogi Teodorze, upaść w walce, lecz pozostać w upadku – nie jest groźne otrzymać ranę w walce, lecz załamać się i ranę zaniedbać. [...] Przeto i ty, miły Teodorze, choć cię nieprzyjaciel usunął z placówki, nie załamuj się, lecz powstań dzielnie i wróć na miejsce, z którego wyszedłeś, nie uważaj za haniebnym po takim ciosie powrót. Bo nie ganisz żołnierza, gdy wraca z walki zraniony – hańbą dla niego byłoby rzucenie broni i ucieczka daleko od nieprzyjaciół. Jak długo kto pozostaje w walce, choćby odniósł ranę i nieco się cofnął, nie spotka się z zarzutem – chyba tylko u ciemnych i ze sztuką wojenną nieobeznanych. Ci bowiem, co nie walczą nie odnoszą ran, a ci co dzielnie się biją z wrogami, czasem otrzymują rany i upadają, jak się to nieraz tobie zdarzyło, bo kiedy usiłowałeś zabić węża, zranił cię swoim ukąszeniem”¹⁴.

Również czteroletni (372-376)¹⁵ pobyt Jana Chryzostoma u pewnego pustelnika syryjskiego w podantiocheńskich pustelniach¹⁶, miał istotne znaczenie dla późniejszej praktyki duszpasterskiej złotoustego kaznodziei jako

¹² Joannes Chrysostomus, *Comparatio regis et monachi* 2, PG 47, 389, BOK 19, 119.

¹³ PG 47, 309-316; ed. J. Dumortier, SCh 117, Paris 1966, tłum. W. Kania: Jan Chryzostom, *Do Teodora po jego upadku*, BOK 19, 125-175.

¹⁴ Joannes Chrysostomus, *Ad Theodorum lapsum lib. (Epistula)* 1, 1, SCh 117, 46-50, BOK 19, 125-125.

¹⁵ Por. Kelly, *Złote usta*, s. 41.

¹⁶ Por. Palladius, *Dialogus de vita Iohannis Chrysostomi* 5, 18-21, ed. SCh 341, 108-110.

antiocheńskiego kapłana i – nieco później – biskupa cesarskiego Konstantynopola¹⁷. Nie dziwi więc, że w wielu wypowiedziach Chryzostoma zawarty jest jego podziw dla życia monastycznego. Z tego względu niektórzy uczeniu uważają, iż Jan Chryzostom chciał uczynić mnichów ze wszystkich chrześcijan¹⁸. Nie jest więc czymś nadzwyczajnym, że temat życia monastycznego pojawia się również w jego *Homiliach na Ewangelię według św. Mateusza*, które przecież były skierowane do ludu.

2. Walka duchowa mnichów. W nauczaniu Ojców Kościoła od dawna była obecna myśl o udziale uczniów Chrystusa w duchowej walce, prowadzonej przeciw złu, grzechowi i szatanowi. Choć wszyscy chrześcijanie są powołani do wzięcia udziału w tej walce, to jednak szczególna rola w niej została przypisana mnichom. W *Homiliach na Ewangelię według św. Mateusza* złotousty kaznodzieja dość często mówi o mnichach zamieszkujących góry znajdujące się w pobliżu Antiochii jako o „żołnierzach” Chrystusa, a ascetyczne ich życie nazywa „walką”, jaką toczą z diabłem.

a) Kolonia mnichów „obozem wojskowym”. Jan Chryzostom kreśli przed oczami słuchaczy obraz obozu wojskowego i porównuje go z widokiem skupiska „chatek” ascetów, które jawią mu się jako namioty obozu, z tą jednak różnicą, że przy owych „chatkach” nie stały powbijane w ziemię połyskujące włócznie z zarzuconymi na nie szafranowymi płaszczami żołnierskimi. Choć widok żołnierzy krzątających się przy organizowaniu obozu jest wspaniałym widowiskiem, miłym dla oka, to jednak widok domków podantiocheńskich mnichów jest o wiele wspanialszy, ponieważ są one jakby niebem, gdyż sami aniołowie ze swym Panem zstępują do nich i „odprawiają tańce”:

„O wiele przyjemniej jest patrzeć na pustynię zasianą licznymi chatkami mnichów, niż na żołnierzy, którzy rozbijają namioty, zatykają włócznie, wieszają

¹⁷ Według synaksarionu Konstantynopolińskiego (*Synaxarium ecclesiae Constantinopolitanae e codice Sirmondiano nunc Berolinesi*, ed. H. Delehaye, w: *Propylaeum ad Acta sanctorum Novembris*, Bruxellis 1902, 312-313) Jan Chryzostom został biskupem 15 XII 397 r. Datę tej przyjmuje Chryzostom Baur (*Der heilige Johannes Chrysostomus und seine Zeit*, t. 2: *Constantinopel*, München 1930, 20, nota 29). Zaś według Sokratesa 26 lutego 398 r. (HE VI 2, 11, ed. G.C. Hansen, GCS NF 1, Berlin 1995, 313: „Χειροτονηθεὶς οὖν πρὸς τὴν τῆς ἐπισκοπῆς ἱερῶσόνῃν ἐνθρονίζεται τῇ εἰκάδι ἕκτη τοῦ Φεβρουαρίου μηνός, ὑπατεία τῆ ἐξῆς, ἣ ἐπετέλουν ἐν μὲν τῇ Ῥώμῃ ὁ βασιλεὺς Ἰωνόριος, ἐν δὲ τῇ Κωνσταντινουπόλει Εὐτυχιανός, ὁ τότε τῶν βασιλέων ὑπαρχος”). Data podana przez Sokratesa jest powszechnie przyjmowana, por. G. Dagron, *Naissance d'une capitale. Constantinople et ses institutions de 330 à 451*, Paris 1974, 464-465; J.N.D. Kelly, *Golden Mouth. The Story of John Chrysostom. Ascetic, Preacher, Bishop*, New York 1998, 106 (warto zauważyć, że w polskim przekładzie tej monografii (Kelly, *Złote usta*, s. 117), błędnie została podana data konsekracji biskupiej Chryzostoma – 26 stycznia 391 r. (sic!)).

¹⁸ Por. Tiersch, *Johannes Chrysostomus in Konstantinopel (398-404)*, s. 75; W. Mayer, *John Chrysostom as Bishop: The View from Antioch*, JEH 55 (2004) 464.

swe żółte¹⁹ płaszcze na grotach włóczni. Widzi się tam mnóstwo ludzi w żelaznych hełmach na głowach, całych zakutych w żelazo, blask bijący ze środka tarczy, naprędcie postawione mieszkanie królewskie, a ich przygotowujących śniadanie i grających na piszczałkach. A widok taki nie jest tak przyjemny, jak ten, który teraz przedstawiam. Gdy udamy się na pustynię i spojrzymy na namioty żołnierzy Chrystusa (τῶν τοῦ Χριστοῦ στρατιωτῶν) (por. 2Tm 2, 3), nie zobaczymy rozpiętych płócien ani grotów włóczni, ani złocistych tkanin tworzących okrągły namiot królewski, lecz jak ktoś, kto rozpostarłby wiele niebios nad ziemią niezmierną i o wiele większą od tej, przedstawiłby nowe, przejmujące drżeniem widowisko, takie rzeczy u nich można zobaczyć. Ich mieszkania w niczym nie ustępują niebiosom, gdyż zstępują do nich aniołowie i Pan aniołów. Jeśli przyszli do Abrahama, człowieka mającego żonę i wychowującego dzieci, ponieważ znali jego gościnność (por. Rdz 18, 1n), to skoro znajdą o wiele większą cnotę i człowieka uwolnionego od ciała, który chociaż w ciele, ciałem pogardza, przebywają tu o wiele chętniej i odprawiają tańce, które im przystoją²⁰.

Mnisi, stanowiąc „duchowe wojsko (τὰ στρατόπεδα τὰ πνευματικά)”,²¹ mieszkają w pustelni – duchowym obozie wojskowym, jednak w ich domkach nie ma ani broni, ani tarcz czy pancerzy, jak w namiotach prawdziwych żołnierzy. Chociaż nie są uzbrojeni, to jednak nie obawiają się swego wroga – szatana i toczą duchowy bój oraz dokonują czynów o wiele bardziej wzniosłych, niż militarne zwycięstwa dobrze uzbrojonych wojsk cesarskich nad wrogami *Imperium Romanum*:

„Przyjrzyjmy się więc dziś tym wojskom duchowym (τὰ στρατόπεδα τὰ πνευματικά). Przypatrzmy się szczęściu wolnemu od lęku. Bo nie zajmują oni, jak żołnierze, namiotów z bronią (na tym właśnie ostatnim razem zakończyłem swą mowę), ani z tarczami czy pancerzami, lecz bez tego wszystkiego, ale spełniają takie czyny, jakich tamci, nawet w zbroi, nie spełniają²².”

b) Skuteczność duchowej walki mnichów. Mnisi są bardzo wytrwałymi duchowymi żołnierzami. Nieustannie prowadzą walkę z diabłem i praktycznie każdego dnia staczają z nim boje. Są też bardzo skuteczni, gdyż z powodzeniem prowadzą duchową walkę pokonując swych wrogów:

„Oni przecież każdego dnia staczają boje (ἐκάστην πολεμοῦσι τὴν ἡμέραν), zabijają nieprzyjaciół (σφάττουσι τοὺς ὑπεναντίους), zwyciężają wszelkie

¹⁹ W wypowiedzi Jana Chryzostoma użyty jest przymiotnik κροκωτός (*In Matthaeum hom.* 69, 3, PG 58, 652), który przyjmuje znaczenie „szafranowy” (Abramowiczówna II 718, s.v. κροκωτός).

²⁰ Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 69, 3, PG 58, 652-653, ŻMT 23, 330-331.

²¹ Tamże 70, 3, PG 58, 659, ŻMT 23, 339.

²² Tamże.

pożądliwości (νικῶσι τὰς ἐπιθυμίας ἀπάσας), które zastawiają na nas pułapki. Zobaczysz je powalone na ziemię, nie mogące się nawet ruszać²³.

Skuteczność mnichów w duchowej walce z szatanem jest wynikiem ich ascetycznego trybu życia:

„Mnisi takiego stołu mnie mają, lecz starają się o rzeczy anielskie. Nie żenią się ani za mąż nie wychodzą²⁴, nie śpią długo, nie szukają zbytku, lecz z wyjątkiem pewnych niewielu potrzeb cielesnych stali się bezcieleśni²⁵.”

Jan Chryzostom przede wszystkim zwraca uwagę na skromność i prostotę posiłków ascetów, która jest przeciwstawiona zbytkowi i wystawności uczt organizowanych przez zamożnych Antiocheńczyków²⁶ oraz różnaitości i obfitości pokarmów pojawiających się na nich²⁷. Przy okazji złotousty kaznodzieja wyraźnie daje do zrozumienia, że pijaństwo i obżarstwo jest przyczyną wielu grzechów prowadzących do potępienia²⁸. Dlatego nasz autor porównuje je do

²³ Tamże.

²⁴ Jest to interesujące świadectwo prowadzenia życia ascetycznego nie tylko przez mężczyzn, lecz także przez kobiety.

²⁵ Joannes Chrysostomus, *In Matthaem hom.* 70, 5, PG 58, 660, ŻMT 23, 342.

²⁶ Tamże 70, 5, PG 58, 660-661, ŻMT 23, 342-343: „Jeśli się dowiesz, z czego składa się ten stół, a z czego tamten, wtedy dobrze pojmiesz różnicę pomiędzy nimi. Z czegoż składa się tamten? Z niezliczonych łez, zdzierstwa, rabunków popełnionych na wdowach i na sierotach. Ten natomiast z uczciwej pracy. Jest to stół podobny do pięknej i uczciwej kobiety, która nie potrzebuje żadnych zewnętrznych ozdób, bo posiada naturalną piękność. Tamten zaś podobny jest do brzydkiej i wstrętnej nierządniczy, która używa wielu kosmetyków, lecz nie może pokryć swej brzydoty – im bardziej się przybliży, tym większy budzi wstręt. Także ona, im bardziej zbliży się do swego towarzystwa, tym bardziej ujawnia swą brzydotę. Nie patrz na biesiadników tylko wtedy, gdy udają się na ucztę, ale także, gdy z niej wracają, a wtedy zrozumiesz jej szkaradę. Tamta bowiem, będąc wolną, nie pozwala uczestnikom mówić nic nieprzyzwoitego; ta natomiast – nic uczciwego, gdyż jest nierządnicą i to zbezczeszczoną. Tamta stara się o pożytek swego uczestnika, ta o szkodę. Tamten stół nie pozwala obrażać Boga, a ten nie pozwala, by Boga nie obrażał”.

²⁷ Tamże 70, 4, PG 58, 659-660, ŻMT 23, 340-341: „Przypatrzmy się požądaniom, które wynikają ze zbytku, które wznecają pasztecznicy, cukiernicy, kucharze oraz zastawiający stoły. Wstydę się wyliczać to wszystko. Wspomnę jednak o bażantach, rozmaicie przyprawianych sosach, potrawach płynnych, suchych i dotyczących ich przepisach. [Ludzie ci], jakby rządili jakimś miastem lub szykowali wojska, przykazują podawać i stawiają najpierw jedną potrawę, a po niej inną. Jedni dają najpierw ptaki pieczone na węglach, a wewnątrz nadziewane rybami; inni zaś zaczynają niegodziwe obiady od czego innego. Wielkie w tym jest współzawodnictwo, co do ilości, jakości i porządku. Szczycą się tym, za co powinna pochłonąć ich ziemia: że jedni zużywają na to pół dnia, drudzy cały dzień, a znów inni dołączają do tego nawet noc. Powiedzmy im: «Spójrz, nieszczęsny, na objętość żołądka, i wstydź się swych nieumiarkowanych zabiegów”.

²⁸ Tamże 70, 4, PG 58, 660, ŻMT 23, 342: „Czy nie wydaje ci się że to wojsko potężniejsze jest od tamtego, a pożywienie jego jest lepsze? Któż zaprzeczy? Nikt, nawet spośród tamtych, choćby był bardzo szalony. To bowiem prowadzi do nieba, tamto strąca do piekła; tamto przygotowuje diabła, a to Chrystus. Tamto nakazuje zbytek i rozpusta, to – wstrzeźliwość i umiarkowanie, tu przebywa

Hydry²⁹ lub Scylli³⁰, wielogłowych potworów mitycznych, podkreślając, że podobnie jak z ciał wspomnianych potworów wyrasta wiele niebezpiecznych głów, tak z pijaństwa i obżarstwa wynikają poważne grzechy. Mnisi przez skromność i prostotę swego stołu „ucinają” głowy „mieczem ducha” Hydrze oraz Scylli i odnoszą nad nimi zwycięstwo:

„Czy widzisz mnóstwo leżących trupów, pobitych mieczem ducha (τῆ μαχαίρα τοῦ πνεύματος; por. Ef 6, 17)? Dlatego nie ma tam ani pijaństwa, ani obżarstwa. Świadczy o tym stół i zatknięty na nim znak zwycięstwa. Albowiem pijaństwo i obżarstwo, te wielokształtne i wielogłowe potwory, leżą nieżywe. Jak na mitycznej Hydrze czy Scylli, tak i na pijaństwie można zobaczyć wiele wyrastających zeń głów: tu nierząd, ówdzie gniew, gdzie indziej opieszałość, to znowu haniebne zaspokajanie żądz miłosnej – wszystkie te głowy są ścięte”³¹.

Posiłki mnichów, które opisuje Chryzostom, są skromne, na ogół składające się z chleba i wody, a pomimo tego sprawiające im większą radość niż zasiadanie przy suto zastawionym królewskim stole. Ponadto – co podkreśla Antiocheńczyk – przy posiłkach zachowany jest spokój, który przeciwstawiony jest wrzawie wywołanej niepokojem i zamętem duchowym, gdyż skromy posiłek mnichów jest „biesiadą aniołów”:

„Nie mów mi o milczeniu usługujących do stołu w domu bogaczy, lecz o wrzawie biesiadników; nie mówię o tej, którą wznecają między sobą (choć i ta jest śmieszna), lecz o tej wewnętrznej, która rodzi się w duszy, która sprowadza ciężką niewolę, zamęt myśli, burzę, ciemność, a wszystko to wywołuje zamieszanie i przewrót, a podobne jest do nocnej walki. Ale tego nie ma w chatach pustelników, tylko wielka cisza, wielki spokój³². Po tamtej uczcie następuje sen podobny do śmierci, po tej trzeźwe czuwanie. Tamta czeka kara, tę – królestwo niebieskie i wieczne korony. Tej zatem szukajmy, abyśmy cieszyli się jej owocami”³³.

Chrystus, a tam diabeł. Tam jest pijaństwo, a więc diabeł; tam plugawe słowa, obżarstwo, tam demony odbywają tańce. Taki stół miał ów bogacz, dlatego nie miał nawet kropli wody (por. Łk 16, 24)”.

²⁹ Hydra – mitologiczny wielogłowy potwór o odrastających głowach zabity przez Herkulesa. Por. J. Schmidt, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. B. Sęk, Katowice 2006, 148.

³⁰ Scylla – morski potwór z mitologii greckiej, porywający żeglarzy. Por. Schmidt, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, s. 291-292; P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, red. nauk. J. Łanowski, tłum. M. Bronarska i inni, Wrocław 2008, 323-324.

³¹ Joannes Chrysostomus, *In Matthaem hom.* 70, 3, PG 58, 659, *ŻMT* 23, 340.

³² Jan Chryzostom używa tu słowa γαλήνη (por. Mt 8, 26) wyrażającego ciszę na morzu, por. Abramowiczówna I 450, s.v. γαλήνη; Lampe, s. 307, s.v. γαλήνη; Liddell – Scott, s. 298-299, s.v. γαλήνη. Spokojne morze działa odprężająco oraz pobudza do refleksji o sprawach niezmiernych, niezgłębionych, ukrytych.

³³ Joannes Chrysostomus, *In Matthaem hom.* 70, 5, PG 58, 662, *ŻMT* 23, 343.

Skromność i ubóstwo jest tam tak wielkie, że mnisi przy posiłku siedzą na trawie, często spożywają go pod gołym niebem, a zamiast lamp oliwnych mają księżyc, który im przyświeca³⁴.

Antiocheńczyk zwraca uwagę, że mnisi – dzielni żołnierze Chrystusa, nie tylko pokonali zbytek, obżarstwo i pijaństwo:

„Świetne zwycięstwo jest po stronie tych świętych nie tylko w odniesieniu do stołu, lecz także do innych spraw, takich jak pieniądze, sława, zazdrość i wszelkich chorób”³⁵.

Zwyciężyli także najbardziej gwałtowne „pożądania miłosne”:

„Idź i zobacz, że [u mnichów] martwe są również te pożądania oraz gwałtowniejsze od nich pożądania miłosne – mówię o pożądaniach zmysłowych, {Zobaczysz, że również one zostały wyrzucone wraz z końmi i całym sprzętem. Sprzęt, oręż i koń są plugawymi określeniami nierządnego czynu (σκευοφόρων)³⁶. Lecz [u mnichów] ujrzysz konia wraz jeźdźcem i leżącą oręż³⁷; tam zaś wszystko dzieje się na odwrót: porzucone zostały martwe dusze}³⁸.

Złotousty kaznodzieja podkreśla też, że tematyka rozmów prowadzonych przez mnichów jest zupełnie odmienna od tematów poruszanych w rozmowach przeciętnych chrześcijan. Pustelnicy nie rozmawiają o sprawach doczesnych: awansach urzędniczych, spadkach, lecz:

³⁴ Por. tamże 69, 3, PG 58, 653, ŻMT 23, 331: „Ich stół daleki jest od jakiegokolwiek zachłanności, a pełen wstrzemięźliwości. Nie ma u nich ani strumieni krwi, ani pokrojonych mięs, ani bólu głowy, ani sosów, ani przykrej woni, ani uciążliwego dymu, ani bieganiny, zamieszania, hałasów i nieprzyjemnych wrzasków, tylko chleb i woda, z uczciwej pracy i z czystego źródła. Jeśli kiedyś chcą się lepiej uraczyć, wtedy ich przysmaki stanowią owoce leśne. Radość jest tam większa, niż przy stołach królewskich. Nie ma tam lęku ani trwogi; nie oskarża przełożony, nie gniewa żona, nie zasmuca dziecko; nie rozlega się nieprzyzwoity śmiech, nie wbija w pychę tłum pochlebców, lecz jest to biesiada aniołów wolna od wszystkich takich niepokojów. Do siedzenia służy im trawa, jak czynił Chrystus, gdy karmił tłumy na pustkowiu (por. Mt 14, 19; Mk 6, 39; J 6, 10). Wielu nawet nie czyni tego pod dachem, lecz mają niebo zamiast dachu, a księżyc, nie potrzebujący oliwy, przyświeca im zamiast lampy, i to bez sługi. Dla nich jedynych oświetla on godnie z wysoka”;

tamże 70, 4, PG 58, 660, ŻMT 23, 341: „U naszych mnichów nie zdarza się nic podobnego, lecz nawet wszystkie pożądania są u nich martwe. Pożywieniu służy u nich nie zbytkowi czy obżarstwu, ale zaspokojeniu potrzeby jedzenia. Nie ma tam ptaszników ani rybaków, tylko chleb i woda. Niepokój zamieszanie wrzawa, wszystko to zostało stamtąd wygnane, z domku oraz z ciała, przystań jest bezpieczna, u tamtych zaś wielka burza”.

³⁵ Tamże 70, 4, PG 58, 660, ŻMT 23, 342.

³⁶ Termin *σκευοφόρος* przyjmuje następujące znaczenia: 1. dźwigający bagaż, zwierzęta juczne, 2. tragarz, służący hoplitów (Abramowiczówna IV 61, s.v. *σκευοφόρος*). Por. Lampe, s. 1236, s.v. *σκευοφόρος*; Liddell – Scott, s. 1396, s.v. *σκευοφόρος*.

³⁷ Prawdopodobnie jest to aluzja do platońskiego jeźdźca, mającego okiełznać narowistego konia pożądań. Por. Plato, *Phaedrus* 245C.

³⁸ Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 70, 4, PG 58, 660, ŻMT 23, 341.

„o łonie Abrahama, o koronach świętych, o obcowaniu z Chrystusem, [...] o Królu z wysoka, o obecnej wojnie (περὶ τοῦ πολέμου τοῦ ἐν χερσὶ), o podstępach diabła (περὶ τῶν τοῦ διαβόλου μηχανημάτων), o dobrych czynach, które spełnili święci”³⁹.

W tym miejscu warto zauważyć, że jednym z tematów rozmów mnichów jest wojna, którą toczą ze swym wrogiem – szatanem. Zatem są żołnierzami, walczącymi ze złem.

Podkreślając skuteczność duchowej walki mnichów ze słabościami i złem, Chryzostom odnosi się do chwalebnych zwycięstw odniesionych przez wojska Cesarstwa Rzymskiego:

„Czy widziałeś świetne zwycięstwo? Każdy z nich odnosi takie zwycięstwo, jakiego nie są zdolne odnieść wojska zebrane z całego świata. Uzbrojenie pijaństwa leży rozbrojone na stosie; nedorzeczne słowa głupoty, szalone myśli i wstrętne pycha”⁴⁰.

Zauważa też, że waleczni żołnierze – choćby pokonali wielu nieprzyjaciół – często padają ofiarami zbytku i pijaństwa. Mnisi natomiast bez trudu⁴¹, za pomocą woli, pokonują wrogów, którzy powalili odważnych żołnierzy:

„A przecież wszystkie wojska [złożone z żołnierzy], choćby pokonały krocie nieprzyjaciół, stają się łupem owych wrogów. Tym falangom nie może się oprzeć ani zbroja, ani włócznia, ani nic innego, ale ujrysz tych [żołnierskich] gigantów i śmiałków, którzy dokonali tylu walecznych czynów, jak bez więzów są krępowani snem i pijaństwem, jak bez ran leżą ranni, a nawet jeszcze gorzej, bo ranni przynajmniej się ruszają, a ci nawet tego nie potrafią już uczynić padając od razu. Widzisz, że «wojsko mnichów» jest potężniejsze i bardziej godne podziwu? Pokonują oni jedynie wolą nieprzyjaciół, którzy zwyciężyli tamtych. Tak bowiem osłabiają matkę wszelkiego zła, że nie może ich już więcej niepokoić. Gdy poległ wódz i głowa została odcięta, wówczas i reszta ciała leży spokojna”⁴².

Duchowa walka z grzechami i wadami jest o wiele trudniejsza do fizycznej wali prowadzonej przez żołnierzy. Chryzostom zauważa, że fizycznego wroga wystarczy raz zranić, aby nie stanowił zagrożenia dla innych żołnierzy. Natomiast wroga duchowego – grzech lub wadę – musi zranić każdy z żołnierzy

³⁹ Tamże 69, 4, PG 58, 653, ŻMT 23, 332.

⁴⁰ Tamże 70, 4, PG 58, 659, ŻMT 23, 340.

⁴¹ Por. tamże 70, 5, PG 58, 660, ŻMT 23, 342: „Któż więc tak łatwo pokonuje nieprzyjaciół, by jedząc śniadanie stawiać znak zwycięstwa? Dlatego również prorok powiada: «Stół dla mnie zastawiasz wobec mych przeciwników» (Ps 23, 5. Nie zbłądzi, kto będzie rozumiał, że słowa te dotyczą stołu. Nic przecież nie trapi duszy tak, jak szalone pożądanie, pijaństwo, zbytek i namiętności, które z nich się biorą, {wiedzą o tym dobrze ci, którzy tego doświadczyli”.

⁴² Tamże 70, 3, PG 58, 659, ŻMT 23, 340.

Chrystusa, gdyż w przeciwnym razie nadal będzie on stanowił zagrożenie dla tych, którzy go nie pokonali⁴³.

3. Zachęta do naśladowania mnichów. Chryzostom zafascynowany życiem monastycznym usiłuje w bardzo osobisty sposób zachęcić słuchaczy nie tylko do wysłuchania głoszonej homilii lecz – być może – także do włączenia się w tę duchową walkę, jaką toczą mnisi:

„Jeśli możesz przyjrzeć się razem ze mną, to chodź i podaj mi rękę. Pójdziemy obaj na tę walkę (τὸν πόλεμον) i przypatrzmy się szykowi bojowemu (τὴν παράταξιν)”⁴⁴.

Chcąc konkretnymi przykładami zachęcić słuchaczy homilii do prawdziwie chrześcijańskiego – świętego życia, zaleca im, by odwiedzili siedziby ascetów⁴⁵:

„Jeśli wydaje ci się to trudne, to udajmy się do mieszkań tamtych [tj. mnichów], abyśmy na podstawie rzeczy poznali, że jest to łatwe”⁴⁶.

„Skoro zaś ludzi prostych bardziej zachęcają przykłady dające się zobaczyć, posyłam was do chat tychże świętych [tj. podantiocheńskich mnichów]. Nie znają oni smutku, lecz zbudowawszy sobie przybytki w niebie, tak mieszkają, z dala od utrapień doczesnego życia, staczając boje (στρατοπεδεύομενοι) z diabłem i jakby w takt występują do walki (πολεμοῦσιν) z nim”⁴⁷.

Dla tematu podjętego w niniejszym artykule istotne jest stwierdzenie Chryzostoma, że głównym zajęciem mnichów jest staczanie bojów z diabłem. W dalszej części wypowiedzi Antiocheńczyk przedstawia następujący tok rozumowania: skoro mnisi nieustannie walczą ze złym duchem, to są „żołnierzami”, a żołnierze w czasie trwania wojny nie mieszkają w swych domach, lecz w prowizorycznych namiotach. Przez obraz polowych mieszkań żołnierzy Jan Chryzostom wyraźnie nawiązuje do marnych „chatek” mnichów, które widział prowadząc – jak już wspomniano – przez cztery lata życie pustelnicze:

⁴³ Por. tamże: „Można zobaczyć, że każdy z przebywających tam [mnichów] odnosi takie zwycięstwo. To nie jest tak, jak w zwykłych wojnach – gdy ktoś zostanie przez kogoś zraniony, raz upadłszy, już nie jest groźny dla drugiego; lecz potrzeba, by wszyscy bili tego potwora, kto go nie zrani i nie powali, z pewnością będzie znowu niepokojony”.

⁴⁴ Tamże 70, 3, PG 58, 659, ŻMT 23, 339.

⁴⁵ Tamże 70, 5, PG 58, 661-662, ŻMT 23, 343: „Udajmy się więc do tamtych. Tam dowiemy się, ile więzów nas krępuje, nauczymy się zastawiać stół pełen rozlicznych dóbr, stół bardzo smaczny, niekosztowny, od którego oddalona jest troska, wolny od zawiści, pochlebstwa i wszelkiej choroby, pełen dobrej nadziei, zdobny wieloma trofeami. Nie ma tam niepokoju duszy, nie ma smutku, nie ma gniewu; wszystko tam jest uciszone, wszystko spokojne”.

⁴⁶ Tamże 69, 3, PG 58, 652, ŻMT 23, 330.

⁴⁷ Tamże 69, 3, PG 58, 652, ŻMT 23, 329-330.

„Właśnie dlatego, zbudowawszy sobie chaty, stronią od miast, od rynków i domów. Kto stacza boje (πολεμοῦντα), ten nie powinien siedzieć w domu, lecz naprędce postawiwszy sobie mieszkanie, tam mieszkać, gdyż ma każdej chwili [być gotów] wyruszyć”⁴⁸.

Jednak Chryzostom doskonale zdawał sobie sprawę z kondycji duchowej mieszkańców Antiochii oraz dobrze znał ich upodobania. Wiedział, że proponowane przez niego ideały nie spotkają się z entuzjastycznym przyjęciem przez ogół społeczeństwa antiocheńskiego. Styl życia świętych mężów – ascetów przywoływania przez złotoustego kaznodzieję – stanowił przeciwieństwo stylu życia lansowanego w ówczesnej społeczności. Kontynuując nawiązania do tematyki militarnej, Chryzostom wyraźnie stwierdza, że przeciętni chrześcijanie antiocheńscy nie zachowują się jak żołnierze w prowizorycznym obozie, który wkrótce mają opuścić, lecz jak mieszkańcy bezpiecznego miasta, wznosząc w nim trwałe budowle, nabywając ziemię i prowadząc handel:

„My bowiem żyjemy nie jak w obozie (στρατοπέδω), lecz jak w mieście cieszącym się pokojem. Któż kiedykolwiek w obozie (στρατοπέδου) kładzie fundamenty i buduje dom, który ma przecież wkrótce opuścić? Nie ma takiego. Gdyby ktoś tego próbował, byłby karany śmiercią jako zdrajca. Kto w obozie (στρατοπέδου) kupuje ziemię na morgi i zaczyna handel? Nikt, i bardzo słusznie. Przyszedłeś bowiem by walczyć (πολεμηῆσαι), a nie handlować”⁴⁹.

Chryzostom zauważa, że mieszkańcy Antiochii na ogół zbyt zabiegali o sprawy doczesne, zapominają o tym, że prędzej czy później będą musieli bezpowrotnie rozstać się ze światem doczesnym. Naucza więc, że życie doczesne jest przebywaniem na polu bitwy, gdzie należy naprędce wznieść obóz, okopać go fosą oraz usypać wał, zaś prawdziwą ojczyzną dla chrześcijan jest niebo, a miastem, w którym mają bezpiecznie zamieszkać i osiąść na wieki jest niebieskie Jeruzalem:

„Czemu więc trudzisz się wokół miejsca, które wkrótce opuścisz? Czyń tak, gdy wrócisz do ojczyzny. To samo mówię ci teraz ja. Czyń tak, gdy pójdziemy do miasta z wysoka; a raczej tam nie będziesz w ogóle ponosił trudów, Król przygotowuje ci wszystko. Tutaj wystarczy jedynie okopać się fosą (τόφρον περιελάσαι) i usypać wał (χάρακα πήξασθαι), nie potrzeba budynku”⁵⁰.

Nawiązując do wyjątkowo wojowniczych Scytów⁵¹, którzy prowadzili koczowniczy tryb życia, Antiocheńczyk podkreśla, że każdy chrześcijanin

⁴⁸ Tamże 69, 3, PG 58, 652, ŻMT 23, 330.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Szerzej na temat Scytów zob. R. Grousset, *L'empire des steppes*, Paris 1969; A.P. Smirnow, *Scytowie*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1974; *Kimmerowie, Scytowie, Sarmaci*, red. J. Chochorow-

powinien być wojowniczym wędrowcem, który przemierzając doczesny świat walczy z diabłem:

„Posłuchaj, jak Scytowie prowadzą życie na wozach i jak według opowieści żyją nomadowie. Tak powinni żyć chrześcijanie: powinni chodzić po całym świecie, walczyć z diabłem (πολεμοῦντας τῷ διαβόλῳ), wzywać tych, których zagarnął on w swą moc i uwolnić się od wszystkich doczesnych spraw”⁵².

W podsumowaniu należy zauważyć, że Jan Chryzostom mówiąc o mnichach ukazuje ich jako „żołnierzy” i „duchowe wojsko” Chrystusa (τὰ στρατόπεδα τὰ πνευματικά), które zamiast w obozie wojskowym przebywa w skupisku pustelni, a zamiast orężem posługuje się praktykami ascetycznymi. Ta duchowa armia Chrystusa odnosi wspanialsze zwycięstwa niż doborowe oddziały armii Cesarstwa Rzymskiego, gdyż walka z demonami jest o wiele trudniejsza od walki z ludźmi. Duchową walkę, którą przedstawiono w aspekcie życia mnichów, w zasadzie – zgodnie z nauczaniem złotoustego kaznodziei, które posiada wyraźny profil duszpasterski – powinni podjąć wszyscy chrześcijanie, gdyż Chrystus zaprasza każdego człowieka, bez wyjątku, do wstąpienia na drogę doskonalenia chrześcijańskiego polegającego na walce z grzechem i słabościami oraz zdobywaniu cnót. Warto też zauważyć, że wypowiadając się na tematy militarne Antiocheńczyk posługuje się fachową terminologią wojskową i wojenną.

MONKS AS „SOLDIERS” OF CHRIST
IN THE TEACHING OF JOHN CHRYSOSTOM.
An Analysis 69 and 70 Homily from the Series
Homilies on the Gospel according to St. Matthew

(Summary)

This article considers the subject of spiritual warfare led by monks as the “soldiers” of Christ. Author of the article analyzed two John Chrysostom’ homilies (69 and 70) from the series *Homily on the Gospel according to St. Matthew*. First, he emphasizes the important role of the monasticism in the life and thought of John Chrysostom already from the beginning of his literary activity. Then, on the basis of sources, he shows the monks as a “spiritual army” of Christ, who are staying at the hermitage instead of at a military camp, and instead of arms have ascetic

ski, Kraków 2004; M. Mayrhofer, *Einiges zu den Skythen, ihrer Sprache, ihren Nachleben*, Wien 2006; J. Strzelczyk, *Scytowie*, EK XVII 1319-1320.

⁵² Joannes Chrysostomus, *In Matthaicum hom.* 69, 3, PG 58, 652, ŻMT 23, 330.

practices. This spiritual army of Christ refers more splendid victory than the crack troops of the Roman Empire army, because the battle with the demons is far more difficult than fighting with people. In the final part of the article pointed out the profile of pastoral teaching of John Chrysostom, who encouraged all Christians to take spiritual warfare as the monks.

Key words: John Chrysostom, spiritual warfare, monks, monasticism.

Słowa kluczowe: Jan Chryzostom, walka duchowa, asceci, monastycyzm.